

Prof. dr hab. Tadeusz Zgólka
Uniwersytet im. A. Mickiewicza
Poznań

RECENZJA

osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych
dr Małgorzaty Haładewicz Grzelak

I. Sylwetka habilitantki jako badacza i nauczyciela akademickiego

Dr Małgorzata Haładewicz Grzelak należy do starszego pokolenia badaczy działających w obszarze nauk humanistycznych. Studia magisterskie ukończyła w roku 1990 w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a w roku 2005 uzyskała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Podstawą decyzji o nadaniu tego stopnia była rozprawa pt. *Phonotactic Preferences of English and Spanish* przygotowanej pod kierunkiem prof. dra hab. Wiesława Awedyka, a zrecenzowanej przez prof. prof. Katarzynę Dziubalską Kołaczyk i Bohdana K. Bogackiego. Od roku 1994 jest zatrudniona jako wykładowca języka angielskiego na Politechnice Opolskiej oraz epizodycznie na Uniwersytecie Opolskim. Przed skierowaniem obecnego wniosku o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego analogiczny wniosek dr M. Haładewicz Grzelak złożyła w Uniwersytecie Warmińsko – Mazurskim w Olsztynie. Postępowanie tamto zakończyło się w roku 2014 negatywną decyzją o niedopuszczeniu do kolokwium habilitacyjnego. Z dostarczonych mi materiałów nie wynikają żadne dokładniejsze informacje, zwłaszcza o tym, jakie było ówczesne podstawowe osiągnięcie naukowe; można się jedynie domyślać, że nie była to obecna monografia wydana w roku 2018, a – być może – był to cykl prac publikowanych w postaci innej niż książkowa.

Habilitantka stanowi stosunkowo nieczęsty przypadek nauczyciela akademickiego zatrudnionego na stanowiskach dydaktycznych (lektora i wykładowcy języków obcych) aspirujących do uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Świadczy to o aspiracjach naukowych takiego nauczyciela, ale ma konsekwencje także w zakresie organizacji przedsięwzięć naukowych.

II. Ocena dzieła zgłoszonego przez dr M. Haładewicz Grzelak jako podstawowe osiągnięcie uzasadniające złożenie wniosku o przeprowadzenie procedury habilitacyjnej

Podstawą ubiegania się o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego jest obszerna – licząca łącznie ze wstępem, bibliografią, indeksem osobowym i streszczeniem ponad 450 stron – rozprawa zatytułowana *Semiotaktyczne studium sakrosfery kultury na materiale wybranych przykładów wizualnej symboliki hierofanicznej*. Rozprawa została opublikowana książkowo przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Opolskiej, czyli macierzystej uczelni zatrudniającej habilitantkę. Recenzje wydawnicze przedstawili Wydawcy dr hab. Katarzyna Skowronek i prof. dr hab. Zdzisław Wąsik.

Lokalizacja tematyczna przedstawionej rozprawy jest stosunkowo trudna. Niewątpliwie należy ona do obszaru humanistyki. Ale bliższa jej lokalizacja

przebiega na przecięciu co najmniej trzech dziedzin: semiotyki, lingwistyki i nauk o kulturze. Dodatkowo pojawia się w niej element teologiczny w postaci badań materiałowych nad tzw. sakrosferą. Wszystko to czyni z podstaw teoretyczno – metodologicznych kompilację, która może być rozmaicie interpretowana i oceniana. Jedynym możliwym połączeniem może być – moim zdaniem – perspektywa ponowoczesna (postmodernistyczna). O kategorii ponowoczesności wspomina zresztą habilitantka w sekcji *Hiperrzeczywista obecność Santy w ponowoczesnym świecie*. W tym ujęciu „ponowoczesnego świata” chodzi jednak raczej o desakralizację świętego Mikołaja niż o przełamanie granic między tradycyjnymi podziałami stosowanymi we współczesnej humanistyce.

Oczywiście takie przekraczanie lub przełamywanie granic może być rozmaicie waloryzowane w zależności od tego, czy się respektuje, czy też odrzuca perspektywę ponowoczesną (np. w wersji propagowanej w Polsce przez Z. Baumaną, a gdzie indziej przez J. F. Lyotarda, R. Rorty’ego, a także dekonstrukcjonistów takich jak np. J. Derrida, zwłaszcza jako autor *Grammatologii*). Żadnego z tych propagatorów ponowoczesności habilitantka nie cytuje, diagnoza tu proponowana ma zatem charakter na wskroś zewnętrzny, by nie powiedzieć uzurpatorski.

Dzieło dr M. Haładewicz Grzelak składa się z pięciu merytorycznych rozdziałów, z których dwa pierwsze zawierają przede wszystkim deklaracje teoretyczne i metodologiczne, a dwa następne poświęcone są – by tak rzec – badaniom terenowym. Rozdział piąty to w istocie rodzaj résumé, w skład którego wchodzi także krótki podrozdział zatytułowany *Zakończenie*.

W rozdziale pierwszym Autorka wychodzi od dość oczywistego stwierdzenia znakowego charakteru kultury. Takie spojrzenie prowadzi w sposób równie oczywisty do semiotyki/semiologii. Nowatorskie jest natomiast pojęcie semiotaktyki. Podejrzewam, że jest to autorska propozycja używana przez habilitantkę od około dziesięciu lat. Oto deklaracja terminologiczna: „*Rozumiana w ten sposób semiotaktyka zakłada stosowanie metodologii fonologii współczesnej rozwijanej w ramach różnych szkół do badania współwystępowania znaków lub zależności między częściami składowymi znaku.*” (s. 31).

Oczywiście punktem wyjścia jest nie tak dawno wprowadzone do badań fonetycznych i fonologicznych pojęcie *fonotaktyki*, która była przedmiotem rozprawy doktorskiej habilitantki. O ile jednak fonotaktyka jest zainteresowana kombinacjami fonematycznymi, to semiotaktyka trudniejsza jest do uchwycenia przede wszystkim ze względu na niejasny status części składowych poszczególnych zjawisk wydobytych z sakrosfery (przydrożnych kapliczek czy przedstawień świętego Mikołaja). W semiotyce/semiologii wyróżnia się na ogół trzy poziomy: semantykę, składnię i pragmatykę, z których ta druga wystarcza jako technika opisywania znaków złożonych (np. zdań lub tekstów). Czy nie wystarczy w sakrosferze zastosować przytaczanego zresztą na ss. 79 – 84 Łotmanowskiego rozumienia kapliczek i obrazów świętego jako (w ogromnej większości złożonych) tekstów kultury?

Podobne pytanie można zgłosić w związku z podziałem semiotyki (semiologii) na trzy zasadnicze obszary badań: składnię, semantykę i pragmatykę. Pytanie takie mogłoby brzmieć: czy do badania sakrosfery i znaków (tekstów kultury) nie

wystarczyłyby techniki semiotycznej składni. Na jej gruncie przecież rozważa się budowę znaków złożonych, takich jak np. zdania (z wyrazów) czy teksty (także teksty kultury) ze zdań lub ich odpowiedników (w rozważanym kontekście byłyby to elementy architektoniczne lub plastyczne). A proponowana przez habilitantkę fonotaktyka odnosi się do współwystępowania elementów czysto brzmieniowych (głosek lub fonemów), czyli budowy morfemów (syllab) lub wyrazów ze zjawisk brzmieniowych.

Oczywiście to pytanie pozostaje w prezentowanym dziele bez odpowiedzi, pozostaje więc zaakceptować propozycję habilitantki niejako „na słowo” jako jej wyboru perspektywy semiotycznej na poziomie budowy jednostek znakowych na poziomie bardziej niż elementarnym.

Rozdział drugi, to próba dookreślenia sakrosfery przede wszystkim jako relacji *sacrum – prohibitum – profanum*. Główne ustalenia dotyczące sakrosfery odnoszą się do chrześcijaństwa traktowanego jako fenomen kulturowy obecny w semiosferze ujmowanej w zgodzie z założeniami wspomnianej już teorii Łotmanowskiej (a szerzej – w wersji szkoły tartusko–moskiewskiej). Ujawnia się tu źródłosłów semiosfery, o której cytowany J. Łotman pisze, iż jest to kategoria przeciwstawna wobec wcześniejszej biosfery. W semiosferze habilitantka dostrzega – obok wspomnianego chrześcijaństwa – również ruchy neopogańskie, takie jak np. New Age. Ważna część tego rozdziału jest poświęcona dyskursowi religijnemu, czyli problematyce par excellence lingwistycznej, wszakże bez nawiązań do fonologii, fonotaktyki, a tym bardziej semiotaktyki.

Rozdziały trzeci i czwarty zawierają wyniki badań terenowych nad składnikami sakrosfery. Ograniczają się one do szeroko rozumianej plastyki: habilitantka prezentuje bowiem analizy obiektów sakralnych w postaci budowli oraz emblematów sakralnych (głównie kapliczek i krzyży przydrożnych – stojących samodzielnie bądź umieszczanych na budowlach – ale także półksiężycy, gwiazdy Dawida tudzież inskrypcji także umieszczanych na budowlach) oraz klasycznej plastyki (obrazów świętego Mikołaja).

W odniesieniu do budowli habilitantka dokonuje ich podziału na zamknięte miejsca kultu religijnego, półotwarte budowle (kaplice i kapliczki przydrożne) oraz półotwarte budowle o charakterze w zasadzie świeckim – na przykład domy mieszkalne – opatrzone emblematami sakralnymi. Ciekawym spostrzeżeniem – zapewne opartym na szerokich badaniach terenowych – jest recesywny charakter kapliczek przydrożnych w Polsce, zwłaszcza zaś pozbawienia krzyży postaci ukrzyżowanego Chrystusa i pozostawienia pustego symbolu krzyża. Habilitantka nazywa to zjawisko, posługując się ściśle językoznawczym terminem *lenicja*.

W analizie plastycznych wizerunków postaci świętego Mikołaja habilitantka skoncentrowała swoje analizy na dwu zasadniczych semiotaktycznych składnikach: układzie gestykulacyjnym dłoni przedstawianych wizerunków oraz na „wyposażeniu” postaci na przykład w biblię, czerwony strój, brodę, infułę, pastorał, torbę z prezentami lub tzw. różgę. Bardzo istotne w tym rozdziale jest wskazanie także na desakralizację postaci świętego biskupa z Miry i przekształcenie postaci aż do zmiany nazwy na Santa Klaus i wreszcie samo Santa. Wiąże się taka desakralizacja z elementami składowymi (semiotaktycznymi) wizerunku, a także z pozostawianiem w nieruchomej, portretowej by tak rzec postaci lub postaci wędrowniej.

W rozdziale piątym zatytułowanym *Wnioski semiotaktyczne* habilitantka powraca do problematyki zawartej w pierwszych dwu rozdziałach w połączeniu z ilustracyjną problematyką sakrosfery. Zawiera on przede wszystkim uzasadnienie stosowności metodologii badań fonologicznych, a zwłaszcza fonotaktycznych do sfer kulturowych. Zastosowane w recenzowanej pracy rozszerzenie do postaci uogólnionej semiotaktyki ma uzasadniać trafność i oryginalność konstatacji odnoszących się do sfery sacrum traktowanej jako składnik kultury.

Warto odnotować także nieuwzględniony przez habilitantkę proces kulturowy związany z desakralizacją. Już samo zanurzenie sfery sacrum w kulturze może napotkać na opór ze strony teologów, którzy mogą oponować, stojąc na stanowisku, iż religia (i religijne sacrum) pozostaje jako obszar samodzielny, autonomiczny poza kulturą. Tym bardziej zasadne może być pytanie o włączanie świętego Mikołaja zdesakralizowanego, a może nawet zmerkantylizowanego, do sakrosfery. Pozbawienie postaci biskupa z Miry pastorału i nałożenie jej czerwono-białej czapki z pomponem zamiast mitry wyprowadza – być może – tę postać ze sfery sacrum do sfery całkiem świeckiego gwiazdora (a gdzie indziej wręcz Dziadka Mroza).

Warto odnotować, że praca jest bogato ilustrowana przykładami wziętymi ze sfery sacrum. Ilustrowanie oznacza nie tylko odnoszenia się do zjawisk, ale także ich kolorowe fotografie. Przykłady pochodzą z różnych obszarów sakrosfery, choć dominuje niewątpliwie polski katolicyzm. Te różne obszary odnoszą się nie tylko do geografii, ale i do różnych religii i wyznań. Zamieszczone fotografie pochodzą z wielu krajów europejskich i kilku pozaeuropejskich. Czytelniczym problemem jest ich czytelność.

I jeszcze jedna uwaga. Rozdziały trzeci i czwarty mogłyby stanowić odrębną monografię z zakresu – najogólniej mówiąc – nauk o kulturze, zwłaszcza badań nad architekturą i sztuką, lub religioznawstwa. Językoznawczy charakter dzieła zasadza się niemal wyłącznie na zapożyczeniu metodologii stricte lingwistycznej do badań nad kulturą. Słychać tu wyraziście echo postulatów formułowanych przez C. Lévi Straussa w jego *Antropologii strukturalnej*. Nie wykluczam, że etnologowie hołdujący tym postulatowi przyjęliby taką analizę z entuzjazmem. Habilitantka odwołuje się w swojej monografii do licznych terminów stricte lingwistycznych. Są to nie tylko semiotyka i semiologia, ale i *fonologia*, *fonem*, *fonotaktyka*, *gramatyka*, *usilnienie* i *lenicja*, *test komutacyjny* itd. Z mojego lingwistycznego obserwatorium jestem gotów zaakceptować taką postawę, a nawet oceniam ją z satysfakcją spowodowaną sugestią jakoby lingwistyka jest wzorcem metodologicznym dla badań prowadzonych w obszarze współczesnej humanistyki.

III. Ocena dorobku publikacyjnego habilitantki towarzyszącego ocenianej wyżej monografii

Oprócz omówionej i ocenionej wyżej monografii, traktowanej przez habilitantkę jako swoje najważniejsze osiągnięcie do oceny przedstawiono serię artykułów i rozpraw napisanych na ogół po angielsku, incydentalnie po polsku lub hiszpańsku i opublikowanych w liczących się polskich lub międzynarodowych periodykach naukowych. W tym dorobku publikacyjnym nie ma innych dzieł wydanych książkowo (co podkreślam zwłaszcza w kontekście nieudanego wcześniejszego przewodu habilitacyjnego). Warto zauważyć w tym kontekście, że

habilitantka zatrudniona jako dydaktyczna nauczycielka akademicka nie była poddana presji publikacyjnej i nie musiała zdobywać sławetnych punktów za „produkcję publikacji”. Jej dokonania badawcze są zatem motywowane przede wszystkim własną pasją.

Problematyka tego pliku publikacji jest różnorodna, choć w zasadzie są to dwie kategorie: semiotyczno-lingwistyczna i kulturowa (dotycząca sakrosfery). Zawierają się one zarówno w kategorii prac o charakterze naukowo – badawczym, jak i popularnonaukowym. Tych reprezentujących kategorię pierwszą jest zdecydowanie więcej. Na podkreślenie zasługuje różnorodność tematyczna. Chronologicznie pierwszy jest blok publikacji, w których kontynuowana jest problematyka fonologiczna zapoczątkowana w związku z rozprawą doktorską. Idąc tym tropem można wskazać drugi ważny plik publikacji: tych związanych wprost z rozprawą habilitacyjną, a poświęconych badaniom sakrosfery (tu dominuje bardzo swoiste polskie, bardzo kontrowersyjne artystycznie i architektonicznie, miejsce pielgrzymkowe w Licheniu).

Oprócz tych dwu zasadniczych bloków tematycznych pojawiają się w dorobku M. Haładewicz Grzelak także inne opracowania pozostające poza głównymi obszarami zainteresowań habilitantki. Takim zagadnieniem jest na przykład problematyka języka reklamy (radiowej i prasowej, zwłaszcza zamieszczanej w prasie religijnej) oraz propagandy (przede wszystkim propagandy w czasach polskiego stalinizmu). Kilka opublikowanych tekstów dotyczy teorii i metodologii lingwistyki (na przykład młodogramatyków, ale także strukturalistów, generatywistów, indoeuropeistów). Ponieważ habilitantka jest zatrudniona jako akademicki pracownik dydaktyczny, to oczywiście nie może w jej dorobku zabraknąć problematyki metodycznej nie tylko dotyczącej nauczania języków obcych, ale też języka migowego.

Liczba cytowań habilitantki ustalona na podstawie bazy SCOPUS wynosi 27. Teksty publikowane były w stosunkowo wysoko punktowanych (w bazie ERIS) czasopismach krajowych lub zagranicznych (np. Semiotica, Slovo a slovesnost, European Journal of Cultural Studies). Świadczy to o wartości naukowej publikowanych tekstów.

Habilitantka uczestniczyła także – zarówno jako członek gremiów organizacyjnych, jak i jako referent – w wielu konferencjach naukowych i/lub dydaktycznych w kraju i za granicą (np. w uczelniach w Budapeszcie, Jaén w Hiszpanii, na Ukrainie). Oprócz tego M. Haładewicz Grzelak uczestniczy w przedsięwzięciach naukowych jako tłumacz.

IV. Ocena działalności dydaktycznej habilitantki

W tym zakresie osiągnięcia dr M. Haładewicz Grzelak są więcej niż skromne, jako że od 1994 roku jest ona zatrudniona w Politechnice Opolskiej na stanowisku akademickiego pracownika dydaktycznego. Poza prowadzeniem zajęć z zakresu praktycznej nauki języka obcego uczestniczyła w procedurach rekrutacyjnych, a także w studenckim ruchu naukowym. W związku z tym zatrudnieniem uczestniczyła w kilku ważnych przedsięwzięciach w Uczelni i poza nią. Otrzymała za swoją działalność dydaktyczną Medal Komisji Edukacji Narodowej, a ponadto kilkakrotnie nagrodę Rektora Politechniki Opolskiej. Niemniej jednak – jak już wspomniałem – ten aspekt działań akademickich jest raczej skromny.

V. Konkluzja

Przedstawiona przez dr Małgorzatę Haładewicz Grzelak dokumentacja z rozprawą pt. *Semiotaktyczne studium sakrosfery kultury na wybranych przykładach wizualnej symboliki hierofanicznej* w centrum zasługuje na głęboki namysł nad poznawczą wartością jej dorobku naukowego. Oryginalny zamysł autorski polega na zastosowaniu metodologii i terminologii lingwistycznej do badań nad tekstami kultury. Wybrane i szczegółowo przeanalizowane przykłady takich tekstów z zakresu sztuk wizualnych stanowią przykład rzetelnych badań terenowych stanowiących dobrą podstawę empiryczną dla konstatacji odnoszących się do strukturalnego opisu poszczególnych zjawisk (krzyży i kapliczek przydrożnych, emblematów religijnych umieszczonych na budowach sakralnych i świeckich, wizerunków postaci świętego Mikołaja). Bez rozstrzygnięcia pozostaje dla mnie pytanie o to, czy bez zastosowania lingwistycznego podejścia metodologicznego wyniki empirycznych badań szczegółowych byłyby osiągalne w podobnym zakresie i na podobnym poziomie. Niemniej jednak zarówno pod względem teoretyczno-metodologicznym, jak i empirycznym dzieło dr M. Haładewicz Grzelak jest solidną pracą naukową. Pozostaje kwestia spójności między obu tymi komponentami.

Jako językoznawca czuję się wyróżniony realizacją postulatu sformułowanego przez badaczy działających w zakresie antropologii strukturalnej, aby metodologię strukturalistów językoznawczych stosować w innych (może nawet wszystkich) dziedzinach humanistyki. Dr M. Haładewicz Grzelak konsekwentnie ten postulat realizuje. Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak pozytywna ocena przedstawionego mi wniosku o nadanie jej stopnia naukowego doktora habilitowanego. **Oznacza to, że dorobek naukowy dr Małgorzaty Haładewicz Grzelak spełnia kryteria sformułowane w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 roku.** Dlatego rekomenduję Radzie Wydziału Neofilologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza pozytywną decyzję o nadaniu jej stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Poznań, w grudniu 2019 roku

Andrzej Ziółka